

## ŚWIADECTWO – CZEGO DOTYCZY?

Ks. Henryk Witczyk

Pismo święte bardzo często mówi o „świadectwie” i o „świadkach”. Warto zadać sobie pytanie, co autorzy natchnieni mają na myśli, kiedy przytaczają „świadectwo” albo przedstawiają dzieje i aktywność człowieka, który zasłużył sobie na miano „świadka”.

W pierwszej części numeru przybliżone zostały teksty ST-u, w których motyw świadectwa odgrywa ważną rolę. Takim tekstem jest bez wątpienia treść ósmego przykazania, w którym Bóg sformułował zakaz dawania fałszywego świadectwa (por. Wj 20,16; Pwt 5,20). Chodzi w nim o niezwykle ważną postawę, która ma polegać na mówieniu prawdy w odniesieniu do relacji z bliźnimi. W wersji deuteronomicznej Dekalogu ósme przykazanie i drugie są ze sobą powiązane formalnie, ponieważ zawierają słowo  $\text{שָׁוֵי}$  – šāw<sup>2</sup>. A obecność tego słowa w obu przykazaniach – jak trafnie zauważa ks. Jacek Stefański – sprawia, że fałszywe świadectwo przeciwko bliźniemu ma konsekwencje, które rzutują na relacje człowieka do Boga. A to dlatego, że fałszywe świadectwo względem człowieka jest zbezczeszczeniem świętości Boga, w którego godzi wszystko, co jest fałszywe. Co więcej, fałszywe świadectwo względem bliźniego staje się fałszywym świadectwem przeciwko Bogu, który stworzył każdego człowieka na swój obraz i podobieństwo. Przeprowadzona analiza pozwala stwierdzić, że sformułowanie ósmego przykazania w Księdze Powtórzonego Prawa nie tylko potwierdza wersję tego sa-

mego przykazania zawartą w Księdze Wyjścia, ale stanowi ważny komentarz do niego.

Szczególny rodzaj świadectwa przekazują ludowi Przymierza prorocy. Rola biblijnego męża określanego hebrajskim terminem *nabî* lub greckim terminem *προφήτης* nie ogranicza się wyłącznie do bycia obiektywnym przekazicielem powierzonego mu przez Boga orędzia. Wobec ludzi, do których jest posłany pełni rolę świadka otrzymanego objawienia. Wskazują na to przede wszystkim teksty, w których mowa o udziale proroka w „radzie Jahwe”. Jak wyjaśnia ks. Piotr Jaworski „głównym przesłaniem metafory *rad*y *Jahwe* jest wyraźne stwierdzenie, iż prorocy nie preparują swego nauczania w oparciu o własne wyobrażenia czy sny, ale zwyczajnie są posłańcami przynoszącymi przesłanie od swego Pana”. Ich udział w „radzie Jahwe” jest najważniejszym warunkiem działalności jako prawdziwych proroków – świadków, którzy dają świadectwo o tym, co osobiście widzieli i słyszeli w „radzie Jahwe”. A dotyczy to tego, co Bóg postanowił w odniesieniu do ludu Przymierza bądź do innych narodów. Powołany przez Boga prorok, który przysłuchiwał się obradom boskiej rady i posłyszał słowo Jahwe, podejmuje wysiłek głoszenia bądź wykonywania czynności symbolicznych, by przez dawane także w formie gestów świadectwo najczęściej zawrócić rodaków ze złej drogi (por. Jr 3,12; 4,1; 23,14). Ale prorok nie jest jedynie sprawozdawcą z posiedzenia „rady Jahwe”. Jak podkreśla ks. Jaworski, z analizy tekstu Jeremiasza (23,16-22) wynika, że „pomiędzy czysto zmysłową percepcją słowa (por. *r<sup>2</sup>h* i *šm<sup>c</sup>* w 23,18a) a jego enuncjacją (*šm<sup>c</sup>* w *Hi* w 23,22a) znajduje się etap pośredni, skoncentrowany na *osobistej asymilacji słowa Jahwe* (por. *qšb* i *šm<sup>c</sup>* w 23,18b). Osoba powołana do pełnienia misji prorockiej jest zatem pierwszym słuchaczem słowa – pierwszą glebą, na którą pada życiodajne ziarno słowa (por. 23,28c)”. Takie pogłębione obcowanie ze słowem Bożym sprawia, że prorok nie tyle mechanicznie (jak swego rodzaju tuba) przekazuje je ludowi, ale daje o nim *osobiste* świadectwo – głosi to, co zrozumiał, a czyni to słowami, które sam wybrał, aby jak

najlepiej wyrazić objawioną mu przez Boga prawdę. I pod tak rozumianym świadectwem zawierającym słowo Boga (prawdą pochodzącą od Boga) prorok-świadek w sposób bardzo świadomy – wbrew obyczajowi panującemu na całym Bliskim Wschodzie – podpisuje się swoim imieniem. Ponosi również za to świadectwo osobistą odpowiedzialność przed królem i przed ludem, a nade wszystko przed samym Bogiem!

Równie ważne świadectwo zawiera Księga Deutero-Izajasza (55,3-5). Dotyczy ono – jak pisze ks. Arnold Zawadzki – orędzia Bożego danego Dawidowi o „nowym przymierzu”, czyli w istocie swą podejmuje kwestię Bożego przebaczenia widzianego w kontekście rozterek judejskich wygnańców (w latach 550-539 przed Chr.). W artykule postawione zostało pytanie, czy wieczne przymierze w Iz 55,3-5 stanowi kontynuację przymierza synajskiego, czy raczej swoją treścią wykracza poza prawo Mojżeszowe, dając początek zupełnie nowej relacji Boga z Izraelem. Badając wnikliwie to świadectwo ks. Zawadzki zwraca również uwagę na istnienie redakcyjnego dodatku, który przesuwa ciężar oryginalnego przesłania z rewanżystowskiego judeocentryzmu w kierunku irenicznego etnocentryzmu, znanego z Księgi Jonasza.

Artykuły zamieszczone w drugiej części numeru poświęcone są tematowi świadectwa w Nowym Testamencie. Motyw świadectwa wyjątkowo mocno jest obecny w Dziele Łukasowym, o czym pisze o. Piotr Nyk (OCD). Jak zauważa, już przed Paschą Jezus wysyła uczniów, aby dawali o Nim świadectwo (9,1-6 – Dwunastu; 10,1-12 – siedemdziesięciu dwóch). Po zmartwychwstaniu Chrystusa usłyszą oni z ust uwielbionego Pana: „Wy jesteście świadkami tego!” (Łk 24,48) i równocześnie otrzymują od Niego odpowiednie dary, aby mogli głosić świadectwo. Jak stwierdza o. Nyk, uprawomocnienie do wypełnienia nakazu dawania świadectwa uczniowie otrzymują od Jezusa poprzez wyjaśnienie znaczenia przepowiedni ST o cierpieniach i zmartwychwstaniu Mesjasza, poprzez oświecenie umysłów w celu rozumienia Pism oraz roli wydarzeń paschalnych w Bożym planie zbawienia, a nade wszystko

przez zesłanie na nich Ducha Świętego. Ich świadectwo dotyczy zbawczej Paschy Jezusa, a prowadzi do nawrócenia w imię Jezusa i do przyjęcia daru Ducha Świętego. Adresowane jest do wszystkich narodów świata.

Ważnym pogłębieniem Łukaszowego tematu świadectwa jest Janowe ujęcie tego zagadnienia. Ewangelista ten mówiąc wiele o świadectwie i dawaniu świadectwa wprowadza też jakże istotną osobę, która jest podmiotem tej czynności – Ojca. To niezwykle ważne poszerzenie grona świadków Jezusa dostrzegł w swoim artykule ks. Janusz Kręcidło. Jak sam zauważa, „zagadnienie to jest o tyle intrygujące, że nie jawi się jako oczywiste na podstawie analiz statystyki występowania morfemów *martyria* i *martyreō*. Tematyka świadectwa Boga Ojca nie jest jednak ideą teologiczną, która miałaby w czwartej Ewangelii charakter peryferyjny, lecz wpisuje się w samą istotę teologicznej argumentacji autora, który stara się przekonać czytelnika, że wszystko, czego Jezus naucza i co czyni, jest wypełnianiem misji powierzonej Mu przez Ojca”. Poddaje szczegółowej analizie te teksty, w których Jezus sam odwołuje się do swej jedynej w swoim rodzaju i szczególnie intensywnej relacji z Ojcem (J 5,37; 8,18). Pierwszy dotyczy wypowiedzi Jezusa: „Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie świadectwo. Nigdy nie słyszeliście ani Jego głosu, ani nie widzieliście Jego oblicza”. Chodzi tu nie o bezpośrednie świadectwo Ojca o Jezusie, ale o to, które wyraża się w Pismach, dowodzi ks. Kręcidło. Drugi tekst brzmi: „Oto Ja daję świadectwo o sobie samym oraz zaświadcza o Mnie Ojciec, który Mnie posłał” (8,18). Jezus daje prawdziwe świadectwo o sobie samym, gdyż jest ono nierozzerwalnie powiązane ze świadectwem, które daje o Nim *posyłający* Go Ojciec. Odwołanie do najmocniejszego argumentu uzasadnia prawdziwość Jezusowego świadectwa, w którym mówił m.in., że jest światłością świata (8,12). Cała Jego argumentacja zawarta w ww.12-18 wpisuje się w nadrzędny schemat „Posyłający-Posłany”. Ojciec potwierdza wypowiedzi i czyny Jezusa swoją mocą, uwidaczniającą się w dokonywanych przez Niego na oczach Żydów znakach. Równie interesująca jest egze-

getyczno-teologiczna lektura tekstu, w którym Bóg Ojciec *explicite* uwiarygodnia swoim świadectwem Jezusa wobec innych (12,28). Autor artykułu dochodzi do wniosku, że wypowiedź Ojca: „już wsławiłem [*edoksasa*] i jeszcze wsławię [*doksasō*]”, docierającą do słuchaczy Jezusa w postaci głosu z nieba, słyszanego przez stojących wokół Niego jako grzmot, należy traktować jako świadectwo afirmujące całą Jego działalność w świecie, której celem było objawienie ludziom Jego boskiej Chwały – tej, którą Jezus otrzymał właśnie od Ojca. Moc grzmotu jest symbolem tej Chwały – Mocy Bożej (por. Ps 29).

Jak zauważa ks. Zbigniew Grochowski również sam Jezus pełni rolę świadka w czwartej Ewangelii. Jakkolwiek ewangelista pozwala poznać różne tytuły i role Jezusa, to rzeczywiście dużo miejsca poświęca Chrystusowi, który objawia się jako „świadek” (= Jezus jest podmiotem świadectwa): 3,32-33; 5,31; 7,7; 8,13-14.17-18; 18,37. Do tych tekstów należy jeszcze dodać wersety, które wspominają czyny Jezusa jako dające (o Nim) świadectwo: w końcu to sam Jezus jest sprawcą własnych dzieł/czynów, a więc i one pośrednio sprawiają, że Chrystus występuje w Ewangelii jako świadek (5,36; 10,25). Ostatecznie, Jezus, który na początku swej publicznej działalności, „zaświadczył o tym, co widział i słyszał” (3,32a), u kresu swej misji, na chwilę przed chwalebną śmiercią na krzyżu, „daje świadectwo prawdzie” (18,37). W obu tych przypadkach objawia On światu swego Ojca, daje poznać Jego Osobę, słowa, chwałę, miłość, a nade wszystko prawdę, czyli relację synostwa, jaka ich łączy już „na początku” (J 1,1.114).

W kolejnym artykule poświęconym tematowi świadectwa Aleksandra Nalewaj analizuje wypowiedź Jezusa: „Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo” (J 5,39). To stwierdzenie jest bardzo ważne, ponieważ sam Chrystus przyznaje w nim księgom ST-u walor świadectwa o Mesjaszu. Jak trafnie konkluduje autorka, badana przez nią wypowiedź Jezusa „zawiera gorzką ironię”. Cel, jaki przyświecał Żydom w badaniu tekstów natchnionych i szukaniu w nich prawdy o obiecany im Mesjaszu,

mógł zostać przez nich osiągnięty, gdyby tylko rozpoznali, że Pisma, podobnie jak dzieła i Ojciec, jednoznacznie świadczą o Jezusie jako Mesjaszu i Synu Bożym. Aby tak się stało, nie wolno lekceważyć słowa Bożego na rzecz obrony tradycji, gdyż to prowadzi do zamknięcia się na nowość objawienia. Nie wolno też, trzymając się litery Prawa, zapominać o przemawiającym w słowie Bożym Duchu Prawdy. Badanie tekstów świętych musi być zakorzenione w szczerym otwarciu się na Tego, o którym one mówią. To jest absolutnie podstawowy warunek, aby świadectwo Pism – również dzisiaj – mogło prowadzić do wiary w Jezusa jako oczekiwanego Mesjasza i Syna Bożego.

W trzeciej części numeru wiele uwagi poświęcono roli świadectwa w życiu Kościoła – od pierwszych wieków do czasów współczesnych. Najpierw ks. Jerzy Duda przybliży analitycznie ważny tekst Orygenes *Exhortatio ad martyrium*. Euzebiusz z Cezarei opisujący tragiczne wypadki związane z męczeństwem Adamantiosa, wybitnego teologa i egzegety z III-go wieku, wspomniał, że sam Orygenes mając wówczas kilkanaście lat gorąco pragnął męczeństwa razem z ojcem i innymi więzionymi chrześcijanami. Jednak błagania matki oraz ukrycie w domu wszystkich jego ubrań zapobiegły kolejnemu dramatowi. „Zrodzone w młodości pragnienie radykalnego świadectwa danego Chrystusowi przez zjednoczenie z Nim w śmierci i cierpieniu – pisze ks. Duda – nigdy go nie opuściło. W czasie prześladowania za cesarza Maksymina zostało aresztowanych dwóch bliskich przyjaciół i uczniów Orygenes: Ambroży, nawrócony z gnostycyzmu jego protektor i sponsor oraz Protoktet, prawdopodobnie prezbiter jednego z Kościołów. To do nich skierował *Zachętę do męczeństwa*. Pod koniec życia, w czasie prześladowania za Decjusza, sam Adamantios został uwięziony i poddany okrutnym torturom. Męczeństwo nie było więc dla niego jedynie kwestią czysto intelektualną, lecz swego rodzaju środowiskiem, w którym kształtowała się jego własna osobowość, wiara i doktryna. Wydarzenia, które przeżył, bez wątpienia zostały swoje piętno na stworzonej przez niego koncepcji

świadczenia, którego najpełniejszym wyrazem będzie oddanie życia za Chrystusa w akcie męczeństwa”.

Świadczenie męczenników miało wielki wpływ na wiarę chrześcijan. Pogłębiało jej rozumienie, a zwłaszcza osobowy charakter relacji między Bogiem Ojcem i Chrystusem a każdym wierzącym. Stosunkowo wcześniej świadectwo wierności Jezusowi, posunięte aż do przelania krwi, stało się ważnym argumentem, który przywoływano w dyskusjach interreligijnych i kulturowych. Przemawiał on za wiarygodnością chrześcijaństwa. Jak pisze ks. Jacek Mastey, podkreślano fakt, że wiara chrześcijańska jest doświadczeniem osobowego spotkania człowieka z Bogiem, przeżywanym wewnątrz wspólnoty Kościoła, ale uwidacznianym również wobec osób i instytucji, które do niego nie należą, a nawet są mu radykalnie wrogie. Ta sama wspólnota eklezjalna rozpoznaje świadectwo, składane przez wierzących, i tylko ona może je uznać za autentyczne, służące jako motyw wiarygodności chrześcijaństwa jako takiego. To ukierunkowanie świadectwa na świat i na Kościół sprawia, że nabiera ono cech wydarzenia intersubiektywnego i jako takie ma wielką wartość poznawczą i dowodową.

Tak mocno zarysowany w Piśmie świętym i w Tradycji motyw świadectwa nie przestaje być obecny w nauczaniu Kościoła w naszych czasach. Papież Benedykt XVI wiele razy wskazywał na potrzebę świadectwa w życiu wszystkich wierzących, a zwłaszcza prezbiterów, głosicieli Ewangelii. Te papieskie wezwania bada ks. Wiesław Przygoda. Śledząc nauczanie Benedykta XVI precyzyjnie wskazuje, na czym polega funkcja świadectwa w życiu i misji duszpasterzy. Rzecz jasna, podstawą tych analiz jest przywołanie biblijnych podstaw świadectwa chrześcijańskiego (*martyria*). Ale nade wszystko dowodzi, że w ujęciu papieża Benedykta XVI życie duchowe kapłanów jest fundamentem ich świadectwa: „Na obecnym etapie dziejów zbawienia świadkiem Boga może stać się tylko ten człowiek, który przez wiarę, ufność i miłość wchodzi w żywą relację z Chrystusem, obcuje stale z Jego tajemnicą, nieustannie kosztuje i poznaje, „jak dobry jest Pan”

(Ps 34[33],9). Tylko kapłan wzmocniony wewnątrznie (por. Ef 3,16), który „odnawia się z dnia na dzień” (2 Kor 4,16) może być wiarygodnym świadkiem świętości Bożej wobec zsekularyzowanego świata. Wiara tylko teoretyczna, wewnętrzna pustka, nieudolna lub wręcz zarzucona modlitwa osobista niweczą skuteczność świadectwa kapłańskiego. Każdy duszpasterz – biskup czy prezbiter – powinien nauczyć się oglądania wszystkiego „z góry”, z perspektywy nieba, z wyżyn Boga”. Takie wnioski wyciąga z nauczania papieża Benedykta XVI ks. Przygoda, dodając, że tylko tak ukształtowany duszpasterz-świadek składa przekonujące świadectwo o Bogu i o człowieku w różnych formach posługi – we wspólnocie z powierzonymi swej pieczy wiernymi czy w formie osobistych działań i współpracy z innymi ludźmi dobrej woli.

Jak w Kościele apostoelskim tak i dzisiaj świadectwo to główny element dzieła ewangelizacji świata. Jak pisze ks. Sławomir Płusa „świadectwo osób świeckich w obrębie ruchów i stowarzyszeń posiada wielkie znaczenie również w kontekście nowej ewangelizacji, która chce dotrzeć do osób wprawdzie ochrzczonych, lecz nienawróconych”. Przywołuje liczne inicjatywy i ruchy odnowy Kościoła, które po Soborze Watykańskim II opierają swoją działalność na aktywnym świadectwie wiary dobrze uformowanych chrześcijan. Przedstawia w swoim artykule bogate i różnorodne doświadczenia nowych ruchów eklezyjalnych ukierunkowanych na ewangelizację, głównie w oparciu o codzienne świadectwo życia wiernego Słowu Bożemu.

Zamieszczone w niniejszym numerze „Verbum Vitae” artykuły przynoszą odpowiedź na postawione w jego tytule pytanie: czego dotyczy świadectwo? W istocie swej koncentruje się ono na wiarygodnym przekazaniu innym osobom własnego doświadczenia Tajemnicy Boga. Jest rzeczą niezwykle znamioną, że na początku wielkiego łańcucha świadków stoi sam Bóg Ojciec, który daje świadectwo o Jezusie jako swoim Synu Jednorodzonemu i Mesjaszu-Zbawicielu świata, a wraz z Nim Jezus, który świadczy o Bogu jako Ojcu – swoim i ludzi, o Jego bezgranicznej miłości i wszechmocy. Prorocy i apostołowie świadczą



o poznanej, nadprzyrodzonej prawdzie Słowa Bożego oraz życia i nauczania Jezusa z Nazaretu. Ludzie wierzący swoimi słowami i postawami dają świadectwo o swej autentycznej i niepodlegającej rozerwaniu więzi z Bogiem i z Jezusem Chrystusem. Tylko tak ukształtowani wierzący – duchowni czy świeccy – mogą być skutecznymi głosicielami Ewangelii o Bogu i o zbawieniu obecnym w Jezusie Chrystusie także dla współczesnych ludzi, zagubionych w labiryncie ateistycznych mitów i kłamstw, pochodzących ostatecznie od „kłamcy i ojca kłamstwa” (J 8,44).



# **STARY TESTAMENT**

